# IMIENINY

PAŃSTWOWY TEATR

# PANA

MŁODEGO WIDZA

# DYREKTORA

WE WROCŁAWIU

WDD — 23.4.55 — 794-D — 4000 A5 — F-6-1328

# SATYRA W SŁUŻBIE NARODU

Ze wszystkich gatunków satyry komedia satyryczna, jest właśnie tym jej gatunkiem, który najłatwiej dociera do najszerszych mas społeczeństwa. Pod tym względem nie dorównuje jej ani wiersz, ani fraszka, ani humoreska pisana prozą, ani nawet piosenka. Nic tak nie rozpowszechnia satyry, jak właśnie teatr. A poza tym nic tak nie zaostrza, nic nie potęguje jej działania w tym stopniu, co forma sceniczna.

Tę oczywistą prawdę dostrzeżono już dawno w Związku Radzieckim. Tam też oceniono właściwie polityczne i wychowawcze znaczenie satyry w ogóle. Równocześnie jednakże stwierdzono tam fakt istnienia poważnych braków w zakresie twórczości satyrycznej w każdej postaci.

Na szerokiej dyskusji, poświęconej zagadnieniom rozwoju radzieckiej komedii satyrycznej, jaką zorganizowało na początku 1953 r. Prezydium Związku Pisarzy Radzieckich (co było również dowodem wielkiej wagi problemu współczesnej literatury satyrycznej i komediowej), wskazano na ubóstwo rozwojowe tego gatunku literackiego przejawiające się w skłonnościach komediopisarzy do rejestrowania jedynie pewnych objawów ujemnych, bez ich pełnego pasji zwalczania i bez wskazywania środków likwidacji, na papierowość postaci, na jałową komedyjność sytuacji, na brak u autorów nerwu politycznego, brak pasji demaskatorskiej. Słowem tego wszystkiego, co cechowało klasyków satyry rosyjskiej z Sałtykowem-Szczedrinem i Gogolem na czele.

Ale jeśli nawoływania kierowników Partii i Rządu Radzieckiego o nowych Gogolów i Sałtykowych-Szczedrinów oraz literackie dyskusje ujawniły słabość i wątłość radzieckiej satyry komeliowej jako gatunku literackiego, to należy powiedzieć sobie, że u nas sytuacja na tym odcinku wyglądała w tym czasie o wiele gorzej. U nas aż do niedawna, pisarstwo satyryczne, jeśli

ZDZISŁAW SKOWROŃSKI

chodzi o dramaturgię, właściwie nie istniało. Nieliczne próby tego rodzaju jak „Dwa tygodnie w „Raju" Skowrońskiego i Słotwińskiego, „Rodzinka" Jurandota, czy „Wodewil warszawski" Gozdawy i Stępnia, pomimo ich niewątpliwych zalet, nie mogły być uważane za wielkie osiągnięcia w zakresie satyry scenicznej. Zaś wielki konkurs związany z Festiwalem Polskich Sztuk Współczesnych nie przyniósł ani jednej pozycji satyrycznej godnej uwagi.

Nasi teoretycy teatru, nasi krytycy teatralni, ludzie decydujący o naszej polityce teatralnej, wreszcie szerokie rzesze widzów teatralnych w swych wypowiedziach oficjalnych, prasowych, w rozlicznych szerokich dyskusjach stwierdzili niejednokrotnie zachodzące u nas zjawisko głodu satyry. Stwierdzono zjawisko posuchy występujące na odcinku repertuaru komediowego oraz satyrycznego. A przecież jest to sprawa pierwszorzędnego znaczenia. Każdy świadomy działacz kulturalny, każdy uświadomiony konsument dóbr kulturalnych niewątpliwie docenia społeczną funkcję satyry w sztuce realizmu socjolistycznego. Jednocześnie jest rzeczą powszechnie znaną, że nasza rzeczywistość dostarcza bogatego materiału dla satyry i dla komedii.

JÓZEF SŁOTWIŃSKI

Istnieją więc bogate przesłanki dla rozwoju satyrycznej komedii pozytywnej. Z wielu stron, zarówno ze strony kierowników naszej polityki kulturalnej oraz teoretyków sztuki, jak i ze strony szerokich rzesz naszego społeczeństwa, rozlegają się nawoływania o satyryczną komedię realistyczną, w której nie chodzi o dowcip dla dowcipu lub błazenadę. Żaden w wielkich komediopisarzy satyrycznych nie pojmował w ten sposób swego pisarstwa. Pojmowali je oni jako ostry oręż walki ze złem. Molier omal wolnością, a nawet życiem nie przypłacił swego „Świętoszka", Gogol na równi z wielkimi poetami rewolucyjnego romantyzmu, jak chociażby Lermontow, doznał repersji i prześladowań. Pisarze ci nie nierażaliby przecież życia i wolności dla chęci zabłyśnięcia dowcipem tylko i słusznie powiedział G. B. Shaw pisząc: „Jest dla mnie bez znaczenia, że widownia śmieje się oglądając komedię. Każdy błazen potrafi pobudzić publiczność do śmiechu. Mnie interesuje ilc tych widzów rozbawionych albo poważnych jest naprawdę wzruszonych".

* *
*

ZDZISŁAW SKOWROŃSKI i JÓZEF SŁOTWIŃSKI

# IMIENINY PANA DYREKTORA

KOMEDIO-FARSA W TRZECH AKTACH

## OSOBY

Leon Puchalski, dyrektor f-ki płyt gramofonowych — WACŁAW ZDANOWICZ

Maria Puchalska, jego żona — JÓZEFINA BOLSKA

Magda ich córka — JADWIGA CZERWIŃSKA / — DANIELA MAKULSKA

Poldek, kuzyn dyrektora — WIESŁAW KOWALCZYK

Andrzej Rachwał, inżynier fabryczny, narzeczony Magdy — TADEUSZ KAMBERSKI Chwowski

Hipolit Dobek, nacz. wydziału — ADOLF CHRONICKI Portecki

Zuzia, sekretarka dyrektora — KRYSTYNA ŁUBIEŃSKA

Lubowiecki, starszy radca — LUCJAN ZITRIG

Karwowska, urzędniczka — ZUZANNA ŁOZIŃSKA / FRYDA SZAFER

Naczelnik — MIECZYSŁAW GAŁECKI Kostowski

Urzędniczka — HALINA NIEDŹWIEDZKA

Więckowski, woźny — JANUSZ OBIDOWICZ

Naczelny Dyrektor — BRONISŁAW BROŃSKI

Dębicki, st. inspektor — LUDWIK DZIENIEWICZ Dzierkiewicz

Kalita, inspektor — STANISŁAW KAMBERSKI Dąbrowski

REŻYSERIA:
WACŁAW ZDANOWICZ

DYREKTOR i KIER. ARTYSTYCZNY
ADOLF CHRONICKI

KIEROWNIK LITERACKI
TADEUSZ ZELENAY

SCENOGRAFIA
ZBIGNIEW KLIMCZYK

My, Polacy podobnie jak ludzie radzieccy, możemy być dumni z własnych, narodowych tradycji w zakresie postępowej realistycznej satyry komediowej. Możemy być dumni, że również mamy tradycje do których nawiązywać możemy. I nie chodzi tu też wyłącznie o komediopisarstwo Fredry, najmniej rewolucyjnego z komediopisarzy polskich, choć najgenialniejszego z nich wszystkich. Chodzi tu o satyrę wieku Oświecenia. Chodzi o Zabłockiego, a także o postępowy Teatr Bokusławskiego. Chodzi o Niemcewicza i o tradycje polskiej lekkiej komedii XIX stulecia o wyraźnych akcentach satyry w twórczości Bałuckiego i Blizińskiego. Chodzi o lekką polską krotochwilę Przylskiego i Ruszkowskiego o swojskich narodowych akcentach. Chodzi wreszcie o elementy satyry zawarte w pisarstwie Zapolskiej.

Ale istnieje pewna zasadnicza różnica dzieląca satyrę dawną antyfeudalną czy antykapitalistyczną od satyry naszej epoki, od satyry realizmu socjalistycznego. Oto jeśli dawna satyra zwracała się swym ostrzem przeciwko ustrojowi panującemu a w konsekwencji podważała ten ustrój i przyczyniała się do jego obalenia, to nasza satyra współczesna właśnie podtrzymuje nasz ustrój, ustrój sprawiedliwości społecznej, zaś smaga i piętnuje to wszystko co temu ustrojowi przeszkadza w jego naturalnym rozwoju. Jest to zasadnicza zmiana kierunku natarcia, zmiana funkcji satyry i jej oddziaływania.

* * *

Ostatnie dwa lata przyniosły dwie nowe polskie komedie satyryczne, stanowiące bezsprzeczny postęp w rozwoju satyry scenicznej. Jedną z nich są „Takie czasy" pióra Jurandota, druga „Imieniny pana dyrektora" Skowrońskiego i Słotwińskiego. Wystawiając tę ostatnią pozycję (pierwszą zrealizowały już PTD we Wrocławiu), pragniemy przyczynić się do popularyzacji wśród społeczeństwa dolnośląskiego tego rzadkiego u nas gatunku dramatycznego. Gatunku tak poszukiwanego przez widzów.

Kilka słów o autorach i o ich dziele:

Skowroński i Słotwiński znajomość swą zawarli w obozie jenieckim w Niemczech i razem pracowali tam w teatrach obozowych. Ta znajomość, wzajemne zbliżenie, zrozumiałe na tle wspólnych zainteresowań i zamiłowań, przerodziły się rychło w trwałą serdeczną przyjaźń, która stała się podstawą obecnej spółki autorskiej. Po powrocie do kraju Skowroński i Słotwiński spotkali się ponownie i rozpoczęli wspólne swe pisarstwo. Początkowo pisali sztuki świetlicowe, jednakże szybko przeszli do twórczości dla scen zawodowych.

Już w zakresie sztuk świetlicowych osiągnęli poważny sukces, ponieważ pierwsza z nich: „Przyjmujemy 8,30", nawiasem mówiąc podobnie jak „Imieniny" satyra na biurokrację, napisana w roku 1948 była grana przez 600 zespołów amatorskich w Polsce, następnie zaś w Czechosłowacji, Węgrzech, NRD, a nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie wystawiono ją z powodzeniem w robotniczych, postępowych ośrodkach polskich.

Pierwszą sztuką pisaną z myślą o zawodowym teatrze była „Załoga" napisana w r. 1949 na konkurs związany z Festiwalem Polskich Sztuk Współczesnych. Sztuka doszła do finału w konkursie i wystawiona była po raz pierwszy w teatrze w Częstochowie, a następnie w Stalinogrodzie. Następną pozycją autorów „Załogi" są „Dwa tygodnie w „Raju" wodewil z muzyką Markiewicza i tekstami piosenek pióra Gozdawy i Stępnia, wodewil ten wystawiony był jako prapremera w roku 1951 na scenie Syreny „Warszawskiej".

„Imieniny pana dyrektora" największe dotychczasowe osiągnięcie sceniczne autorów, powstały w latach 1953/54. Sztuka grana była dotychczas w dziesięciu teatrach i wchodzi na naszą scenę jako jedenasta z kolei.

Zapowiedziana jest w następnych siedmiu teatrach. Już dziś doczekała się ona przekładu na języki: czeski, niemiecki, węgierski, bułgarski i rumuński.

Komedia Skowrońskiego i Słotwińskiego jest ostrym, bez względnym atakiem na panoszące się u nas tu i ówdzie dygnitarstwo, karierowiczostwo, kumoterstwo i lizusostwo. Na nadużywanie napuszonych nie mających żadnego pokrycia w realnym działaniu słów. Jest satyrą na schorzenia społeczne. Jest ostrym rozprawieniem się ze wszystkimi zaczajonymi na romaitych placówkach tępakami, karierowiczami, obłudnikami. Główny bohater komedii dyrektor Puchalski to przecież jeszcze jedna odmiana Molierowskiego „Świętoszka". Pod maską dobroduszn ego „kaczorka". zapracowanego, przejętego sprawami swej fabryki, kryje się biurokrata i kacyk, obłudny karierowicz.

Wystawiając tę sztukę mamy nadzieję, że nasza dolnośląska publiczność, bawiąc się i śmiejąc, oceni jednocześnie jej dydaktyczną oraz poznawczą wartość. Że ją właściwie zrozumie.

**Tadeusz Zelenay**

Przedstawienie prowadzi
MIECZYSŁAW GAŁECKI

Sufler
HALINA NIEDŹWIECKA

Kierownik sceny
FRANCISZEK GOLAŃSKI

Dekoracje i kostiumy wykonane w pracowniach własnych Teatru pod kierunkiem:
WŁADYSŁAWA DACHA
ROMANA RUCKIEGO
JÓZEFA PRECKAŁŁO
STEFANII BROUWER

Kierownik prac. perukarskiej
STANISŁAW KOŁODZIEJCZAK

Rekwizytor
DOMINIK ROGALA

**Ponadto w bieżącym repertuarze:**

ZDZISŁAW SKOWROŃSKI
## MATURZYŚCI

Reżyseria
ST. ZBYSZEWSKA

Scenografia
B. GUTEKUUST

EVAN MAC COLL
## POCIĄG MOŻNA ZATRZYMAĆ

Reżyseria
A. CHRONICKI

Scenografia
Z. KLIMCZYK

IRENA JURGIELEWICZOWA
## KŁOPOT Z MĘŻCZYZNAMI

Reżyseria
ST. ZBYSZEWSKA

Scenografia
B. GUTEKUUST

FRYDERYK SCHILLER
## INTRYGA I MIŁOŚĆ

Reżyseria
Z. ŁOZIŃSKA

wg inscenizacji
M. WIERCIŃSKIEJ

Dekoracje
J. PRZERADZKA

Kostiumy
Z. KLIMCZYK

KONSTANTY SIMONOW
## CHŁOPIEC Z NASZEGO MIASTA

Reżyseria
JANUSZ OBIDOWICZ

Scenografia
RYSZARD KRAJEWSKI

Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje organizator widowni w kasie Teatru w godzinach 12,30—16 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Tel. 53-43.

Kasa biletowa czynna: w dnie powszednie od godz. 12,30 do przedstawienia, w niedziele i święta od godz. 10 do 13, i od 15 do przedstawienia. Początek przedstawień wieczornych o godz. 19,15

PAŃSTWOWY TEATR MŁODEGO WIDZA
W R O C Ł A W
UL. RZEŹNICZA 12
Centrala: tel 53-43
Dyrekcja: tel. 87-73